



MICHAŁ MILCZAREK

ORCID: <https://orcid.org/0000-00019795-6217>

Uniwersytet Jagielloński

WIDMO APOKALIPSY O KSIĄŻCE *ROSYSKI ANTYŚWIAT* MICHAŁA EPSTEINA

THE SPECTER OF THE APOCALYPSE: THE BOOK *RUSSIAN ANTI-WORLD* BY MIKHAIL EPSTEIN

The text analyzes Mikhail Epstein's book *Русский антимир. Политика на грани апокалипсиса* (2023, Russian Anti-World: Politics on the Verge of Apocalypse) written in response to Russia's attack on Ukraine in February 2022. The book traces Russia's negative identity, which Epstein categorizes into the following layers: anti-society, anti-value, anti-language, anti-space, anti-time, anti-life, and anti-being—all of which share a common foundation in death. The culmination of this self-destructive negativity is Russia's "eschatological complex," which drives it toward apocalyptic tendencies. Epstein's work is interpreted through various theoretical frameworks, including the concept of the bioinformatic virus, Achille Mbembe's idea of necropolitics, Alexander Etkind's theory of internal colonization, Jacques Derrida's deconstruction of an apocalypse, and Sigmund Freud's psychoanalysis.

Keywords: Mikhail Epstein, Russia, anti-world, apocalypse, necropolitics

Książka *Русский антимир. Политика на грани апокалипсиса* (2023, *Rosyjski antyświat. Polityka na krawędzi apokalipsy*) rosyjsko-amerykańskiego literaturoznawcy i kulturologa Michaiła Epsteina (ur. w 1950 r.) ukazała się w Nowym Jorku na początku 2023 roku. We wstępie Epstein stwierdza, że powstała ona w „najciemniejszym i najstraszniejszym roku w historii Rosji”¹.

Cel, który autor sobie stawia, ma charakter maksymalistyczny — jest to próba uchwycenia istoty współczesnego państwa rosyjskiego. Towarzyszy temu rozpoznanie niewystarczalności tradycyjnych języków i kategorii hermeneutycznych do opisu Rosji po 24 lutego

¹ М. Эпштейн, *Русский антимир. Политика на грани апокалипсиса*, Franc-Tireur USA, New York 2023, s. 7. Dalej cytuję z tego wydania we własnym tłumaczeniu, numer strony podaję w tekście.

2022 roku. Epstein próbuje stworzyć język alternatywny, który nie neguje idiomów tradycyjnych, ale wzbogaca je o nowe pojęcia i nową perspektywę. To nie chłodny i wyważony wykład, ale śmiały skok do wnętrza tytułowego „antyświata”. Publikacja ma żywiołowy charakter, jest gęsta, wypełniona emocjami, ryzykowna, pełna filologicznej inwencji, szarżująca intelektualnie, niekiedy radykalna, innym razem ironiczna, a nawet zahaczająca o groteskę — jest to próba wypracowania adekwatnego opisu wstrząsu tektonicznego, który przeniknął świat w dniu napaści Rosji na Ukrainę.

Główna teza jest następująca: tożsamość Rosji ma charakter negatywny — jest oparta na negacji, antytezie, resentymentie, antynomiczności. Zdradza to już tytuł, który przewrotnie gra z koncepcją „ruskiego miru”, stworzoną niegdyś przez doradcę prezydenta Federacji Rosyjskiej, Władysława Surkowa. Epstein uznaje ją za „główną ideę współczesnej Rosji” (s. 9), ideologię państwa. Twierdzi przy tym, że jest ona w rzeczywistości antyideologią, ponieważ nie kryje się za nią żaden uniwersalny i pozytywny projekt, tylko „rosyjskość” jako taka — jej zawartość pozostaje pustą tautologią. Jest to ideologiczne symulakrum podszywające się pod byt. A świat, który miałoby reprezentować, to tak naprawdę „antyświat” [антимир] (s. 10).

Epstein rozkłada ową diagnozę na czynniki pierwsze, tworząc negatywny obraz kraju. Negatywność ta zakorzenia najgłębiej jak się da — dotyka ontologicznych podstaw rzeczywistości. Zaraża przestrzeń i czas, przenika życie, a nawet kieruje się przeciwko bytowi. Powstaje antyportret, polegający nie tyle na nanoszeniu warstw farby na płótno, ile na ich stopniowym wymazywaniu — aż po ewentualne wymazanie samego płótna.

Negatywność sprawia też językowe trudności, bo podważa naturalną skłonność języka do opisywania istniejących bytów, a nie nieistnienia, próżni, śmierci lub końca świata. Zmusza autora do filologicznej ekwilibrystyki, tworzenia neologizmów, balansowania na granicy języka czy nawet dokonywania apofatycznych wycieczek poza jego obszar. Co więcej, opisywane negatywności nie są niezmiennymi stanami rzeczy, lecz dynamicznymi procesami, które drenują podstawy rzeczywistości, infekują społeczeństwo, nicościują byt, pustoszą przestrzeń i rujną język. Epstein wytrwale tropi owo nic, ujemną antyenergię przenikającą Rosję oraz jej społeczeństwo, przestrzeń, czas, życie i istnienie. Sfery te pozostają chronicznie zagrożone przemianą we własne przeciwieństwa, w widmowe symulakra, antytezy

i antybyty. Stąd też: „Wszyscy rusycyści są dziś mimowolnie także nihilologami [*ничтоведы*], specjalistami od nicości [*специалисты по ничто*]” (s. 41).

Przyjrę się poniżej kolejnym warstwom diagnozy Epsteina, sięgając po pojęcia i kategorie z ontologii negatywnej/apofatycznej. Równie przydatne okażą się „nekropojęcia” wskazujące, że wspólnym mianownikiem opisywanych antyzjawisk jest śmierć. W obu przypadkach zastosuję zarówno zasoby pojęciowe wypracowane przez autora książki, jak i zaproponuję nowe. Będę też niekiedy uzupełniał wywód koncepcjami kompatybilnymi wobec narracji Epsteina, które pozwolą wzbogacić opis i lepiej zrozumieć logikę antyświata.

Wprowadzę ponadto nieobecne u Epsteina pojęcie wirusa, posiadające podobną strukturę oraz status ontologiczny jak antyzjawiska. Najważniejsze jest jednak to, że zastosowanie tego pojęcia pomoże opisać dynamikę antyświata, która nie została przez Epsteina w wystarczającym stopniu uchwycona. Sięgnięcie po wirusologię pozwoli naświetlić mechanizmy odpowiedzialne za replikację antybytów, ich rozprzestrzenianie oraz transtemporalną aktywność.

Wirus to cząstka bezwzględnie pasożytnicza. Nie jest organizmem, nie ma budowy komórkowej ani organów, nie przeprowadza metabolizmu. Nie jest zdolny do replikacji poza komórką żywiciela, którego infekuje. Jego podstawowa forma jest sprowadzona do samego kodu genetycznego — stanowi nośnik informacji. Wirus sytuuje się na granicy biologii i w porównaniu do organizmów żywych posiada status niebytu.

Wirus, o którym myślę, nie ma jednak charakteru naturalnego, lecz jest wytwarzany przez człowieka. Można go porównać do wirusa komputerowego, ale w odróżnieniu od niego celem ataku nie są sieci komputerowe, systemy informatyczne czy rzeczywistość wirtualna, lecz ludzie. Wirus ów posiada status niebiologiczny, ale infekuje żywe organizmy. Nazywam go wobec tego wirusem bioinformatycznym. Jest produkowany i rozsiewany przez instytucje i media kontrolowane przez państwo oraz niezależne od niego jednostki i organizacje, które replikują go na własną rękę. Wirus ten przenosi się z człowieka na człowieka w postaci słów, narracji, obrazów, memów, emocji. Doskonałym pasem transmisyjnym jest dla niego internet, który wplata jego kod w strumień własnych kodów i algorytmów, a następnie rozprzestrzenia. Nie internet jednak jest jego żywicielem, ale człowiek. Wirus bioinformatyczny zaraża centralny układ nerwowy i aparat psychiczny ludzi, którzy stają się jego nosicielami i pozwalają mu na

replikację. Modyfikuje przebieg procesów myślowych, wpływa na podejmowanie decyzji, uczucia i zachowania osoby zarażonej, manipuluje jej świadomością i psychiką.

Wirus jest też zdolny do mutacji oraz adaptacji do nowych warunków — może rozprzestrzeniać się, infekując kolejne organizmy, obszary mapy i rzeczywistości. Jego dalekosiężnym celem pozostaje pandemiczne rekodowanie globalnej rzeczywistości politycznej, tak aby przemienić ją w środowisko sprzyjające eminentom wirusa. W tym celu należy dewastować światowe systemy immunologiczne, zarażać stabilne struktury, siać chaos. Szukać słabych punktów w układzie odpornościowym, aby go złamać i wnikać do wnętrza organizmu. Kiedy już uda się mu pokonać tę barierę, staje się trudny do wyeliminowania — unieczynniony pozostawia resztki własnego genomu w neuronach gospodarza, powodując epigenetyczne i transpokoleniowe remisje i nawroty infekcji.

Emitowana przez państwo rosyjskie i opisywana przez Epsteina negatywność ma charakter wirusowy, bo potrzebuje żywicieli. Podobnie jak wirus pozostaje niesamodzielna bytowo — potrafi replikować się wyłącznie dzięki wykorzystaniu względnie stabilnych ontologicznie struktur. Fejk jest zdolny do replikacji tylko w obrębie niefejkowego organizmu lub nośnika. Aby istnieć, potrzebuje bytu, pasożytuje na bycie, wyniszczając go od wewnątrz i namnażając w oparciu o jego struktury i zasoby.

W ocenie Epsteina Rosja stała się zakładniczką nihilistycznych idei i pragnień, które niczym wirus nawiedzają jej historię i współczesność, prowadząc ją na tytułową „krawędź apokalipsy”. Posiada strukturę rozbudowanego i złożonego transhistorycznego hiperwirusa. Przechodzi on przez różne fazy i miewa zmienne natężenie. Obecnie znajduje się w stanie antyświatowej epidemii emitowanej przez Kreml, który pozostaje jej głównym beneficjentem.

Zadaniem książki Epsteina jest wzmocnienie układów odpornościowych czytelników i czytelniczek. Jest ona próbą opracowania szczepionki na antyświat.

ANTYSPÓŁECZEŃSTWO

Epstein postrzega państwo rosyjskie w pierwszym rządzie jako maszynę do przekształcania społeczeństwa w „antyspołeczeństwo” [антисоциум] (s. 13). Antyspołeczństwo to społeczeństwo zainfeko-

wane, obowiązujące w nim zasady są antytezą życia wspólnotowego i rozwoju cywilizacyjnego. Prawo pojmowane jako umowa społeczna pozostaje fasadą, którą władza nagminnie łamie. Postulowany niegdyś przez słowianofila Aleksieja Chomiakowa ideał „soborowości” [соборность] — wewnętrznej, naturalnej, nieumocowanej w prawie „wspólnoty soborowej”, która miała być zasadą spajającą rosyjski lud — przekształcił się we „wspólnotę złodziejską” [соворность] (s. 14), więź antyspołeczną cementowaną przez bezprawie, siłę i hipokryzję. Zamiast prawa żądzą „понятия” — nieformalne normy pochodzące z kryminalnego półświatka, z „podziemia”. Kradzież i korupcja to oznaki lojalności, przynależności do grupy: „Jest to wzajemne krycie się w kłamstwie, złodziejstwie, przemocy i łamaniu wszelkich praw” (s. 13). Cechy te należy przypisać przede wszystkim rosyjskim władzom — ich przykład promieniuje jednak także na antyspołeczeństwo, tworząc „wspólnotę współwinnych, którzy okradają siebie nawzajem i utrzymują to przed sobą w tajemnicy” (s. 15).

Antyspołeczeństwo to także stan zbiorowej niedojrzałości. Epstein porównuje państwo rosyjskie do gopnika [гонник] (s. 80) — dresiarza czy blokera niepotrafiącego znaleźć sobie miejsca w świecie, pełnego nierozładowanej agresji, problemów emocjonalnych, cechującego się zachowaniem destrukcyjnym, nieustabilizowanym poczuciem własnej wartości, skłonnością do obrazy i mściwości. Gopnik, podobnie jak bohater *Notatek z podziemia* Dostojewskiego, odmawia wszelkiej terapii: „ja się nie chcę leczyć — na złość”². Zdaniem Epsteina, dzisiejsza Rosja to gopnik, który zatrzymał się w rozwoju psychospołecznym i nie potrafi dojrzeć, skonfrontować się z rzeczywistością i spróbować w zdrowy sposób znaleźć w niej swoje miejsce. Gopnik nadał styl całemu państwu, przedrostek *zoc-*, oznaczający instytucję państwową zamienił się w *zon-*. Epstein wymienia gop-dziennikarstwo, gop-telewizję, gop-gospodarkę, gop-religię, gop-sport, gop-naukę, gop-dumę, gop-patriotyzm itd. Geopolityka, o której rosyjskie władze i media wciąż mówią, to w istocie gop-polityka (s. 81–85).

Na czele państwa też stoi gopnik — „prezydent” szczycący się tym, że wychowała go leningradzka „ulica”, w młodości „chuliganił” i nauczył się, że trzeba „uderzać jako pierwszy”. Putin to „nowe wcielenie człowieka z podziemia” (s. 12)³. W istocie jest nikim — i dlatego ni-

² F. Dostojewski, *Notatki z podziemia*, przeł. G. Karski, Puls Publications, London 1992, s. 7.

³ Identycznie ocenia go w pierwszych słowach swojego monumentalnego dziennika Grzegorz Przebinda: tegoż, *Ostatnia wojna Putina. Rozprawa filologa z Rosją*,

komu nie ufa, hoduje resentymenty i poczucie urazy, pragnie zemsty. Kraj staje się jego emanacją, przekształca się w „państwo z podziemia” (s. 94) albo „anty-państwo” [*антупа́нство*] (s. 35) owładnięte „Z-ideologią” i rozsiewające wirusy, które zamieniają społeczeństwo w zastępy „zombie” (s. 214).

W anty-państwie jednostki zamieniają się w „antyjednostki” [*антиличность*] (s. 35) — kontynuuje Epstein. Rozpatrywana osobno jednostka pozostaje „normalną osobą”, ale jest to perspektywa iluzoryczna, bo w istocie nikt nie istnieje osobno, lecz stanowi część wspólnoty politycznej, dlatego należy na tej płaszczyźnie zastosować kategorie psychologii zbiorowej. Masa antyspołeczeństwa nie jest arytmetyczną sumą jednostek, lecz bytem kolektywnym. Epstein porównuje ją do tsunami, zauważając, że pojedyncze krople wody tworzące niszczycielską falę niczym nie różnią się fizycznie od kropeł będących częścią spokojnego oceanu (s. 36). Żeby powstało tsunami potrzebny jest wstrząs pochodzący z zewnątrz oraz przestrzeń. Rosja — z jej rozmachem terytorialnym i światopoglądowym — jest w tej sferze „uprzywilejowana”. Tsunami w sferach społecznej i politycznej jest wynikiem masowego bombardowania bioinformatycznymi wirusami i oznacza kolektywny stan „psychozy społecznej” (s. 35–36). Podobnie było w ZSRR albo w III Rzeszy.

Owe wirusy Epstein nazywa „socjodelikami” [*соцуделики*] — są to środki psychoaktywne wprowadzające ludzi w „odmienne stany świadomości” (s. 36). Sączą się one — i to od lat — przede wszystkim z państwowej telewizji. To jak masowe promieniowanie, sprowadzające społeczeństwo do poziomu „nagiej biologii” (s. 37) — gołych neuronów, którymi można dowolnie manipulować. Ideologia została zastąpiona prymitywnymi podziałami my/oni, sprowadzona do „najprostszych impulsów” (s. 37). Rodzą one histeryczną nienawiść, agresywny stosunek do świata, zawiść i schadenfreude. Epstein nazywa ów stan „panfobią” (s. 28) — nieufnością i wrogością wobec wszystkiego, co obce. Prototypem nihilistycznego panfoba jest — ponownie — człowiek z podziemia, który wyznaje: „niech ginie świat, bylebym tylko zawsze pił sobie herbatę”⁴. Nienawiść nie potrzebuje ideologicznych uzasadnień, mogą one być zupełnie

Wydawnictwo Znak, Kraków 2023, s. 7. Tego samego zdania jest też Siergiej Miedwiediew, dodając, że putinowskim podziemiem stał się bunkier. Zob. S. Miedwiediew, *Wojna „made in Russia”*, przeł. H. Pustuła-Lewicka, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2024, s. 148.

⁴ F. Dostojewski, *Notatki z podziemia...*, s. 99.

falszywe — aby tylko karmiły ową emocję. Prawda przestaje ludzi obchodzić, bo jej przyjęcie wymagałoby przemiany emocjonalnej, rozpoznania własnej nienawiści, co obudziłoby nieprzyjemne uczucia winy i wstydu. Łatwiej jest tkwić w nienawiści — i przyjmować kolejne dawki narkotyku. Wojna staje się wtedy „lekarstwem”, jak pisał Dostojewski: „lekarstwem chwilowym, paliatywnym, ale radosnym dla ludu”⁵.

Kolektywna psychoza wprowadza Rosję w stan „schizofaszyzmu” [ушзофашизм]. Czym on jest? „Schizofaszyzm to faszyzm pod maską walki z faszyzmem”⁶. Jest to zatem „światopogląd rozbity, swego rodzaju karykatura faszyzmu [...]. Ten szowinistyczny światopogląd tkwi w schizofrenicznym rozszczepieniu”⁷. Taki charakter ma stosunek Rosji do Zachodu, który jest uważany za wroga, potępiany, a jednocześnie korzysta się z jego technologii, a do niedawna kremlowscy antyzachodni politycy kupowali tam nieruchomości, spędzali urlop czy edukowali dzieci. Resentymentalne rozdwojenie polega na odrzuceniu tego, od czego jest się zależnym i co postrzega się jako dobre. „Pseudomorfoza” Zachodu, którą w ocenie Epsteina Rosja stała się w epoce Piotra I, przekształciła się obecnie w „antymorfozę” (s. 11) pragnącą zniszczyć swoje własne kulturowe źródło. Cywilizacyjna samodzielność Rosji, w odróżnieniu na przykład od Chin, jest jednak, zdaniem Epsteina, złudzeniem: „Rosja nie posiada innej podstawy, innego punktu przyciągania, a zarazem odpychania niż Zachód” (s. 12). Jest za słaba i za mało samodzielna, żeby stać się samowystarczającym cywilizacyjnym centrum, a zarazem zbyt wielka i ambitna, aby uznać swą cywilizacyjną zależność. Owa szamotanina sprawia, że kraj „męczy sam siebie i innych” (s. 12), produkując cierpienie. Jego dusza jest rozszczepiona, biegunowa, wewnętrznie rozerwana, na skutek czego nadmiernie rozwinęły się cechy skrajne, a obszar środkowy niedostatecznie:

Środkowa część duszy, ta właściwie ludzka, wypadła, a raczej jeszcze się nie narodziła. To prymitywny dualizm, gdy człowiek kieruje się dwoma impulsami naraz, nie zdając sobie sprawy z ich sprzeczności. Tam gdzie w duszy powinna być całość, tworzy się rozszczepienie⁸.

⁵ Cytuję *Dziennik pisarza* za: G. Przebinda, *Ostatnia wojna Putina...*, s. 72.

⁶ M. Epstein, *Schizofreniczny faszyzm. Uwagi na temat tego, co się dzieje*, przeł. J. Lubach, *Teologia polityczna*, <https://teologiapolityczna.pl/michail-epstein-schizofreniczny-faszyzm-uwagi-na-temat-tego-co-sie-dzieje> (30.05.2024).

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

Typy historycznych schizofreników opisywał Dostojewski, jego bohaterowie popełniali przestępstwa, szczerze kajali się, a następnie popełniali nowe. Według Epsteina jest to „infantyizm, niedojrzałość moralna”⁹. Brakuje tu pracy sumienia i krytycznej refleksji, za które odpowiada właśnie niedorozwinięta środkowa część duszy. Szamotania trwa: „Cywilizacja — i bunt przeciwko niej; prawo — i pogarda dla prawa; tworzenie instytucji — i nieufność do nich, gotowość ich zniszczenia. Te dwie dusze, koczownicza i osiadła, nadal wytwarzają schizofreniczny ‘raskoł’ i psychopatię w państwie”¹⁰. Próba ucieczki przed rozszczepieniem jest produkowanie rozprzestrzeniających się jak wirus symulaków zawierających projekty tożsamościowe albo konserwatywne wartości, które miałyby owo pęknięcie przezwyciężyć. Ich negatywny status ontologiczny ogranicza jednak ich skuteczność i skazuje na ciągłą oscylację między spolaryzowanymi przeciwieństwami.

ANTYWARTOŚĆ, ANTYJĘZYK

„System wartości jest [w Rosji — M.M.] wywrócony do góry nogami” (s. 92) — oto kolejna warstwa diagnozy Epsteina. Rosyjskie władze nauczyły się funkcjonować w oparciu o „zamianę minusa w plus” (s. 93) — symulowania zjawisk pozytywnych, za którymi nie kryje się rzeczywistość. Generuje to wewnętrzny dług aksjologiczny, kolejne warstwy pustki pokrywane są kredytami zaciąganyymi pod nieistniejącą hipotekę. Dług rośnie: „w kieszeni jest dziura, a im częściej wkładamy tam rękę, tym bardziej owa dziura się powiększa” (s. 135). Prowadzi to do inflacji rosyjskiej rzeczywistości, która pustoszeje w coraz większym stopniu. Zdaniem Epsteina, towarzyszy temu także inflacja kultury rosyjskiej — jej wartość spadła zgodnie z logiką ewangelicznej przypowieści o owocach: „Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców”¹¹. Rzeczywistość nie jest w stanie zabezpieczyć wartości deklarowanych w tekstach kultury. Zadłużenie rośnie i grozi kolapsem w „czarną dziurę” (s. 93). Kultury rosyjskiej nie „scancelowano” — kultura ta „potaniała” (s. 38). Rodzi to konieczność ponownego, krytycznego przeglądu wartości historycznych aktywów — klasyki¹².

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

¹¹ *Biblia Tysiąclecia*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2003, Mt 7, 18.

¹² W podobnym tonie wypowiedział się w 2023 roku Michał Szyszkin: „Całe życie stąpałem po pewnym gruncie, jakim była kultura rosyjska. Teraz pod stopami

Dominacja antywartości nad wartościami, jest też w opinii Epsteina dowodem na to, że Tanatos zwyciężył w Rosji nad Erosem, instynkt (samo)zniszczenia nad tworzeniem. Objawia się to „kakofilią” (s. 94) — czyli skłonnością do tego, co złe, szpetne, odpychające: „urzeczenie złem, bólem, duchem niebytu” (s. 95). Efektem tego antyinstynktu jest „kakokracja” (s. 94) — władza gorszych nad lepszymi.

Dodajmy, że wiąże się z tym mechanizm projekcji polegający na przerzucaniu tego, co niepożądane i niechciane w nas samych na obiekty zewnętrzne, by następnie dać wyraz swojej pogardzie czy nienawiści do nich, a nawet walczyć ze skonstruowanym w ten sposób „wrogiem”. Głównym „wrogiem” Rosji jest oczywiście Ukraina — poszukiwany inny, na którego przeniesiony zostaje rodzimy faszyzm, by następnie go zwalczać. Ukraina to lustro, w które Rosja nieświadomie spogląda. Sądzi, że patrzy na wskroś jak przez szybę, tymczasem w rzeczywistości widzi swoje odbicie. Nie może znieść tego widoku, dlatego z taką zaciekłością usiłuje je zniszczyć. Wydaje się jej, że bije w Ukrainę, a w istocie walczy z własną projekcją.

Epstein jest zdania, że wojna to także wynik potężnego lęku Putina, który w trakcie niedawnej pandemii COVID-19 uświadomił sobie własną śmiertelność i skończoność (s. 155). Przed potencjalnie śmiertelnościami wirusem schronił się w bunkrze, osoby dopuszczane do niego musiały odbyć ścisłą, dwutygodniową kwarantannę, z interlokutorami rozmawiał w trybie video albo dzielił ich absurdalnie długi stół. To wszystko objawy potężnego, panicznego wręcz lęku¹³. Skonfrontowany z owym lękiem, Putin przeszedł do ofensywy, usiłuje przechrzcić śmierć, uzyskać nad nią władzę. Uderza „jako pierwszy”, rozpętuje wojnę, sieje zniszczenie, posyła zabijając i posyła na śmierć, grozi światu bronią nuklearną, aby odzyskać nad śmiercią władzę i zemścić się zawczasu za nieuchronność własnego końca¹⁴.

mam pustkę. [...] Książki na półkach wciąż te same, rymy trwają w objęciach, litery się nie rozpierzchnęły, tylko słowa znaczą coś zgoła innego, nabrały nowego smaku. Próbuję wracać do ulubionych poetów złotego wieku, a oni do cna przesiąkli patriotyczną rzygowiną”. M. Szyszkina, *Czy Rosjanie chcą wojny? Zapytajcie nowo wcielonych, dla których zabrakło amunicji: „Nie ma czym napierdalać w Ukroń”*, przeł. A. Jarek, „Gazeta Wyborcza” 18.11.2023, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,30397654,mozna-oczyszcic-sie-z-brudu-i-potu-ale-jak-zmycz-siebie-milczenie.html> (25.10.2024).

¹³ Również Przebinda konsekwentnie nazywa Putina „prototypowym tchórzem”, który „poczuł się przyciśnięty do muru”. G. Przebinda, *Ostatnia wojna Putina...*, s. 7 i 28.

¹⁴ Do podobnego wniosku doszła w pierwszych tygodniach wojny wybitna francuska filozofka Catherine Malabou. Sięgając po Freudowską psychoanalizę, stwierdziła,

Inflacji wartości towarzyszy rozpad języka, który przekształca się w „antyjęzyk” (s. 188). Bioinformatyczne wirusy rozsiewane przez Rosję łamią układ immunologiczny języka rosyjskiego. Kwiecieście historyczna mowa krewkich propagandystów czy polityków to „mieszalnina przekleństw i bredzenia” (s. 186), zjawisko z pogranicza paranoicznego rytuału i magii. Nie jest to już kłamstwo, ponieważ kłamstwo zakłada kontakt z rzeczywistością i świadomą próbę jej zafałszowania. Przekleństwo zaś ma charakter performatywny i dąży do zniszczenia adresata. Dobrym przykładem performatywnego szалу jest „wpis” byłego prezydenta Dmitrija Miedwiediewa w serwisie Telegram z 4 listopada 2022 roku:

To gromada szalonych nazistów-narkomanów, oszukany i wystraszony przez nich lud oraz wielka wataha szczekających psów z zachodniej psiarni. Razem z nimi sfera chrumkających warchlaków różnej maści i ograniczonych filistrów z upadłego zachodniego imperium z cieknącą po zwyrodniałym podbródku śliną (s. 182).

Prawda i fałsz jeszcze się od siebie nie oddzieliły, są zmieszane, tworzą razem „płomienną brednię” (s. 186) — owładniętą manią własnej racji i nienawiścią do wszystkich, którzy jej nie podzielają. „Putin i Miedwiediew, Ławrow i Pieskow nie kłamią, lecz posługują się aparatem mowy, aby wypowiadać magiczne zaklęcia, niszczycielskie dla ‘wrogów’” (s. 187).

Towarzyszy temu zakaz używania słów „wojna” i „pokój”, które zostają objęte tabu. Słowo „wojna” obnażyłoby przestępczość władz rosyjskich, dlatego jego użycie samo jest „przestępstwem” i rozsiewaniem „fejków”. Inaczej niż u Orwella, gdzie hasło „Wojna to pokój” było obscenicznie wystawione na pokaz, w Rosji i wojna, i pokój są słowami, które należy wypowiadać nader ostrożnie. Praktykowane jest jednak charakterystyczne dla systemów totalitarnych i arcyorwellovskie dwójmyślenie. „Denazyfikacja” to zabijanie, „wyzwalanie” to zniewalanie, „naród braterski” to naród podbijany. Jak ujął to Grzegorz Przebinda: „wojnę prowadzi Ministerstwo Pokoju, nienawiść szerzy — Ministerstwo Miłości, a niebotyczne łgarstwa rozpowszechnia Ministerstwo

że śmierć jest zawsze śmiercią innego, pochodzi z zewnątrz, jest postrzegana przez nieświadomość jako źródłowo nie-moja. Otwiera to pole kreowaniu fantazmatycznych figur inności, aby następnie przenieść na nie własną śmiertelność. Relacja między podmiotem a jego śmiertelnością zostaje przeniesiona na innego, który — na zasadzie inwersji — zaczyna podmiotowi zagrażać. *Destructive plasticity, War, and Anarchism: a conversation between Catherine Malabou and Julie Reshe*, <https://www.youtube.com/watch?v=JBQixz2qg6g> (8.11.2024).

Prawdy”¹⁵. Słowa o pozytywnych konotacjach stały się „wampiryczne”, „śmiercionośne” (s. 191), stanowią przykłady „antysłów, jednostek antyjęzyka” (s. 194). Są to „*неперевертыши*” (s. 191) — słowa przekręcone, odwrócone, które tworzą język wywrócony na drugą stronę, język, który przestał znaczyć, stracił kontakt z realnością. W Rosji zapanowała „noc języka” (s. 194) — i nie jest to zjawisko nowe, Epstein rozpoznaje w nim „kanoniczny styl 1937 roku” (s. 182).

I wreszcie łaćńska litera Z — symbol i ideogram wojny. To semiotyczny wirus rujnujący rzeczywistość, przenikający do języka i przekształcający go w antyjęzyk: „*Za nobedy!*”, „*Za Poccuio!*”, „*KyZbacc Za PpeZudehma!*”. To język zero, nawet nie język, a sama jego potencja, nic nieznacząca litera, która rozprzestrzenia się po języku jak komórka rakowa. A zarazem jest to znak magiczny, zaklęcie — symbol rozpoznawczy odróżniający „swoich” i „obcych”. Jego znaczenie jest zerowe, nie stoi za nim żadna określona, pozytywna treść — dlatego zeruje świat i swoich nosicieli, zamieniając ich w antyjednostki. Służy co najwyżej do „zигowania”¹⁶. Niesie tylko nagą agresję i przemoc¹⁷. To nekroznak czasu ostatecznego: ostatnia litera alfabetu łaćńskiego, po której następuje a-symboliczny koniec, pustka.

ANTYPRZESTRZEŃ

Ważną przyczyną nieszczęść Rosji jest jej terytorialny ogrom i imperialny gen ekspansji — kontynuuje Epstein (s. 17). Niekończącą się przestrzeń trudno uporządkować, zagospodarować, zadomowić się w niej, wziąć za nią odpowiedzialność. Ów bezmiar przerasta wszystkich, również władzę, która chętnie czerpie zyski z ukrytych w nim surowców, ale zaniedbuje rozwój regionów, nie interesuje się nimi. W rezultacie cała przestrzeń staje się niczyja. Nikt nad nią ani nie panuje, ani nie może uznać za swoją. „Żyjemy tu, nie czując pod stopami ziemi”¹⁸ — jak pisał Osip Mandelsztam. Epstein postrzega ów ogrom jako więzienie: „Rozciągłość na tysiące nieprzejezdnych wiorst — to dobrowolne zesłanie i oddalenie od świata” (s. 129).

¹⁵ G. Przebinda, *Ostatnia wojna Putina...*, s. 137.

¹⁶ Tamże, s. 18.

¹⁷ Miedwiediew doda: „Semiotyka znaku Z reprezentuje przejście od faszyzmu [...] poprzedniego dziesięciolecia do chemicznie czystego nazizmu, idei wyższości rasy rosyjskiej nad narodem ukraińskim”. S. Miedwiediew, *Wojna...*, s. 153.

¹⁸ O. Mandelsztam, *Późne wiersze*, przeł. S. Barańczak, Oficyna Poetów i Malarzy, Londyn 1977, s. 31.

„Jarzmo nieobjętej ojczyzny” [*узо необъятной родины*] (s. 18) stało się przedłużeniem jarzma tatarskiego. Dziedzictwo Ordy, którą charakteryzowała ekspansja będąca celem samym w sobie, wciąż „krąży we krwi” (s. 52) państwa rosyjskiego, stanowiąc przejaw „archaicznego instynktu” i „nagiej władzy” (s. 198). Rosja jest neoOrdą, „koczuje po całej Eurazji” (s. 130) — czyli po swoim własnym terytorium. Epstein nawiązuje do słynnego *Listu I* Piotra Czaadajewa z 1829 roku:

We własnych domach czujemy się jak na postoju, w rodzinie sprawiamy wrażenie ludzi obcych, w miastach — koczowników, a nawet gorzej niż koczowników, którzy wypasają swoje stada w naszych stepach, oni bowiem bardziej są przywiązani do swej pustyni niż my do swoich miast¹⁹.

„Koczownictwo” jest też skutkiem masowych praktyk biopolitycznych współczesnej Rosji: mobilizacji, relokacji ludności zamieszkującej podbite terytoria oraz uchodźstwa wywołanego zbrojną napaścią na Ukrainę. „Kraj wciąż nie przeistoczył się w osiadłą cywilizację. Koczownictwo, kolonizacja nowych ziem jest kontynuowana” (s. 189). Kolonizacja ta nigdy nie niosła rozwiniętego projektu modernizacyjnego — polegała przede wszystkim na władzy nad zarządzanymi terenami i czerpaniu korzyści z surowców naturalnych. Zamiast rozwijać zdobywane ziemie, państwo rosyjskie poddawało je praktykom kolonialnym. Zdaniem Epsteina tak jest po dziś dzień: „Federacja Rosyjska — to system kolonialnego zarządzania” (s. 146), a jej „podmioty” terytorialne nie posiadają prawdziwej podmiotowości i autonomii, lecz są „przedmiotami”.

Wywód Epsteina na ten temat można uzupełnić opisem mechanizmu „wewnętrznej kolonizacji” dokonany przez Aleksandra Etkinda. Powołując się na XIX-wiecznego historyka Wasilija Kluczewskiego, Etkind twierdzi, że Rosja w toku dziejów kolonizowała samą siebie: „Rosja była zarówno podmiotem [*субъектом*], jak i przedmiotem [*объектом*] kolonizacji”²⁰. Poszerzaniu granic towarzyszyła „pasożytnicza”²¹ gospodarka o charakterze surowcowym, traktowanie własnego terytorium jak zasobu bogactw naturalnych, które poddaje się eksploatacji. Państwo dążyło też do monopolizacji zysków z ich

¹⁹ P. Czaadajew, *Listy*, przeł. M. Leśniewska i L. Suchanek, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1992, s. 73.

²⁰ A. Этkind, *Внутренняя колонизация. Имперский опыт России*, przeł. В. Макаров, Новое литературное обозрение, Москва 2014, s. 9.

²¹ A. Etkind, *Russia Against Modernity*, Polity Press, Cambridge 2023, s. 40.

eksportu — to one, a nie praca całego społeczeństwa, równomierny rozwój czy innowacje technologiczne, były i pozostają głównym źródłem jego dochodów. Według Etkinda taki charakter państwo rosyjskie miało od samego początku — pierwszym surowcem były futra zwierzęce, a ich poszukiwanie doprowadziło do zajęcia bezkresnych połaci Syberii i Dalekiego Wschodu wraz z Alaską. Tego rodzaju gospodarka dewastuje terytorium — ludzie nie są potrzebni, rozwój cywilizacyjny nie jest konieczny, liczy się tylko kontrola nad ziemią i jej zasobami: „Gospodarka uzależniona od surowców czyni ludność zbędną. Jej kluczowym elementem jest terytorium”²². Dziś rolę futer odgrywają ropa i gaz — ich wydobycie i transfer dają zatrudnienie zaledwie 1% społeczeństwa²³, reszta ludności nie przynosi porównywalnych zysków, dlatego nie warto w nią inwestować. Dlatego też: „Rosja jest jednocześnie imperium i kolonią”²⁴.

Epstein utrzymuje dalej, że rosyjska przestrzeń pustoszy kraj od wewnątrz. Niepodobna nadać jej sens czy wypełnić pozytywnym działaniem. Nic nie da się zrobić albo — jak chce autor — można i trzeba robić nic, co wyraża negatywny neologizm „ничегоделанье” (s. 86) — „nicrobienie”. Istnieć w pełni niepodobna, więc ludzie zamieniają się w cienie. Biorą się stąd rosyjskie „grzechy główne”: niemoc, fatalizm, „poczucie bezradności” (s. 17), ale też lenistwo i pijaństwo.

Co więcej, rosyjski ogrom kryje w sobie logikę samozniszczenia. Abstrakcyjna i niedosiężna bezgraniczność przestrzeni unicestwia każdy ograniczony konkretny, czyli własną zawartość. Rzeczywistość rozplywa się, nie może się zakorzenić w żadnym miejscu, bo jedyną rzeczywistością jest nieobjęty i bez końca uciekający w dal horyzont. Ów horyzont to widmo [нпизрак] (s. 19), a nie konkretny byt. Jednocześnie owo widmo, podobnie jak wirus, istnieje i replikuje się tylko dzięki konkretnym bytom, komórkom realności, które są jego ontologiczną podstawą. Widmo pasożytuje zatem na realności, która zostaje pozbawiona autonomicznego istnienia i staje się siecią transferującą je coraz dalej, widmową epidemią wywołującą efekt bez końca uciekającego horyzontu i bezmiaru. Wszelki konkretny staje się zakładnikiem nienależącej do nikogo przestrzeni, która go przenika, pustoszy i pozbawia znaczenia. „Tam” triumfuje nad „tutaj” (s. 19). „Tutaj” znika, zostaje anihilowane, spopielone przez fantazmatyczne „tam”. Rosja to przewlekła epidemia wirusowa zobiektywizowana w formie mapy.

²² А. Эткинд, *Внутренняя колонизация...*, s. 124.

²³ Zob. А. Etkind, *Russia Against Modernity...*, s. 25.

²⁴ А. Эткинд, *Внутренняя колонизация...*, s. 34.

Widmo pozostaje ontologicznie niesamodzielne, a zatem żąda ofiar — niczym Kronos żywi się własnym potomstwem: „Ludzie nazywają owo widmo ‘Ojczyzną’ i karmią swoim ciałem oraz krwią, swoimi dziećmi, swoim majątkiem, godnością i sumieniem” (s. 19). Karmią śmierć samymi sobą i zaludniają umarłymi kolejne ziemie, podtrzymując w ten sposób przy życiu wampiryczną zjawę. Epstein dostrzega w tym przejaw faszyzmu: „ofiara życia w imię przestrzeni — to rosyjski wariant faszyzmu” (s. 168). Faszyzm polega jego zdaniem na wyzbyciu się przez jednostkę indywidualności i świadomości, dokonaniu negatywnej transgresji, inwersji do ontologicznych podstaw. Jest to zatem „kolektywna próba przezwyciężenia traumy narodzin poprzez doświadczenie symbolicznej śmierci [...]. To instynkt wyzwolenia się od siebie samego i ekstatycznej śmierci w soborowym cieple ziemi, narodu, tłumu” (s. 106). Rozciągające się na siedemnaście milionów kilometrów kwadratowych „soborowe ciało ziemi”, którego dwie trzecie zajmuje wieczna zmarzlina, budzi nekrofilski instynkt śmierci. Chthoniczny żywioł ziemi zjada ludzi: „Kontynentalna masa ziemi pożera indywidua i przemienia je w słabe, bezduszne i bezwolne odrostki narodowego ciała” (s. 106). W ten sposób powracamy do ciała kolektywnego, do praźródła. Ziemia unieważnia śmierć, anihiluje tkwiące w niej kości, wymazuje rozrzucony „od mórz południowych po polarną krainę” archipeląg masowych grobów — śmierć to życie, śmierć to powrót do chthonicznej ojczyzny, to zjednoczenie z kośćmi martwych przodków, kojąca kriostaza w lodzie.

Epidemia wewnętrznej nicości rodzi też w Rosji — na przekór biernemu poddaniu się geografii — powracające pragnienie „ucieczki od samej siebie, od przygniatającej pustki rozwierającej się w jej sercu” (s. 73). Logika kolonialnego (nie)działania państwa rosyjskiego sprawia, że jedyną drogą ucieczki przed pustką jest jej poszerzenie, rozprzestrzenienie na kolejne terytoria. Ekspansja pustki jest paradoksalnie ucieczką przed nią, bo tworzy pozór aktywnego działania, eksportuje wewnętrzną próżnię na zewnątrz²⁵. Staje się celem samym

²⁵ Przyznaje to wprost Surkow w artykule opublikowanym w przededniu wojny — w listopadzie 2021 roku. Przenosi drugą zasadę termodynamiki na płaszczyznę społeczną, twierdząc, że ekspansja Rosji była od wieków sposobem przeciwdziałania nieuchronnemu przyrostowi wewnętrznej entropii: „Dla Rosji ciągła ekspansja to nie jest jedna z wielu idei, ale prawdziwy egzystencjał naszego historycznego istnienia”. W ocenie Surkova nie jest to „ani dobre, ani złe — jest to po prostu fizyka”. Chaos — czyli społecznie toksyczną entropię — należy „eksportować w celu utylizacji na cudzym terytorium”. Liberalne otwarcie systemu, które umożliwiłoby wypuszczenie „pary” na miejscu postrzega zaś Surkow jako „skrajnie ryzykowne”.

w sobie — nie kryje się za nią żaden określony zamysł, projekt. Polega na prostym pomnożeniu kolonialnego mechanizmu władzy nad przestrzenią, jest objawem infantylnego instynktu, który pragnie jak najwięcej mieć, wchłonąć, połknąć. W ślad za tym idzie opisana logika samozniszczenia: „przekształcanie siebie we własne przeciwieństwo, [...] utrata formy” (s. 20) — bo im bardziej puchnie terytorium, tym bardziej gubi siebie samo, własny kształt, formę. Widmo pożera byt, antyprzestrzeń zjada przestrzeń.

Mechanizm ten stoi za napaścią na Ukrainę. Stężona pustka wewnątrz kraju objawiająca się jako wielopłaszczyznowy „kryzys” oraz mściwa próżnia w gabinetach Kremla popchnęły Rosję do zbrojnej agresji na sąsiedni kraj i ekspansywnej próby poszerzenia terytorium, które w rezultacie przyniosło spustoszenie ukraińskich ziem, bombardowanie miast, mordowanie cywilów, bezsensowne niszczenie — ofensywę nicości. Jak to ujął Andrzej Stasiuk: „Nicość przyszła, żeby zagarnąć nowe terytoria. Nicość, którą chciałeś oswoić gadani-
ną. Nicość kradnie lodówki i zakopuje trupy w dołach. Albo nawet nie zakopuje, bo jej się nie chce”²⁶.

W wyniku wojny nastąpiła geonihilologiczna korekta pozycji Rosji — kraj na dobre porzucił „monotonną równinę między Zachodem a Wschodem”, aby znaleźć się na „pierwszej linii nicości” (s. 41). Dodajmy, że Rosja anihilowała też swoje granice. Próbując przywłaszczyć sobie ukraińską ziemię, naruszyła stabilność własnego terytorium. Granice Rosji są w tej chwili nieokreślone — a przez to cały kraj pozostaje zawieszony w nieokreśloności. Mapa dzisiejszej Rosji nie istnieje, bo unieważniają ją ruchy wojsk. Rosja stała się powidokiem samej siebie, militarystyczne symulakrum rozjechało czołgami własny oryginał, ontyczną i epistemologiczną podstawę.

Stan widmowej turbulencji nie jest jednak w historii Rosji rzeczą nową. Epstein przywołuje *Martwe dusze* Gogola, których fantasmagoryczna widmowość ironicznie splotła się z widmowością współczesną (s. 62). Główny bohater powieści Cziczikow skupował tytułowe martwe dusze, żeby otrzymać ziemię w... guberni chersońskiej — tej samej, którą Rosja obecnie próbuje sobie podporządkować. Podobnie

Świat należy podzielić na „sfery wpływów”, w których „superpaństwa” — główni emitenci entropii — będą ową entropię utylizować. В. Сурков, *Куда делся хаос? Распакровка стабильности*, „Актуальные комментарии”, 20.11.2021, <https://actualcomment.ru/kuda-delsya-khaos-raspakovka-stabilnosti-2111201336.html> (13.11.2024).

²⁶ A. Stasiuk, *Rzeka dzieciństwa*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2024, s. 65–66.

jak dziś, ziemia w powieści posiada widmowy status, a drogą do jej uzyskania miały być ludzkie widma. Widmowość zaraża i paraliżuje cały kraj, przekształcając go w kraj-widmo: „Cały kraj idzie wiekami, uparcie po śladach Gogolowskich nieboszczyków” (s. 63).

Rosja jest zatem puchnącym, „rozszerzającym się zerem” (s. 9), gromadzeniem antymaterii. Antyprzestrzeń pustoszy byt, zamieniając go w nicość. Rosja jest raczej niczym niż czymś — bardziej nicością niż bytem. „Ludzie — fikcja, ziemia — fikcja” (s. 62). „Nic — to punkt dojścia” (s. 73).

ANTYCZAS

Rosja wywraca nie tylko porządki etyczny, społeczny czy polityczny, ale usiłuje także odwrócić bieg czasu. Epstein twierdzi, że kraj cierpi na „retromanię” — wielowymiarowy zwrot w przeszłość: „Jest to retro-ideologia władz i retro-psychologia mas, dążenie do odwrócenia wektora historii, wzmocnienie retro-radzieckiej i retro-imperialnej mentalności i tradycji” (s. 20)²⁷. Kraj jest zakleszczony w pętli powtarzającego się czasu, cechuje go „archeokracja” (s. 21) — władza czasu minionego nad teraźniejszym, powracające cyklicznie „zapadanie się w przeszłość” [*обрыв в прошлое*] (s. 21). Działa w nim „logika inwersji” (s. 33). Rosja zamiast rozwijać się, zwija we własną historię — cofa w jej głąb i dokonuje aktów samozniszczenia, które dotyka wszystkie wymiary czasu. Niszczono są w ten sposób nie tylko teraźniejszość i przyszłość, ale również przeszłość. Przykładowo: pragnąc odzyskać przemocą Kijów — mityczną „matkę grodów ruskich” — w istocie bezpowrotnie niszczy ów mit, zrywa z nim wszelką więź. Historia powtarzana przemocą rujnuje samą siebie.

Epstein sięga w tym miejscu po psychoanalizę Sigmunda Freuda, dostrzegając w retromanii wyraźny przejaw instynktu Tanatosa — popędu śmierci. Tanatyczna ucieczka w przeszłość ma dwa wymiary. Po pierwsze, jest to odwrót od świata rzeczywistego na rzecz świata wyobrażonej przeszłości — wielkiej, zwycięskiej, imperialnej, która ma nam zrekompensować niedostatki teraźniejszości. Tak pojęta przeszłość jest mitem, ma postać symulakrum. Przeszłość, z którą nie

²⁷ Można by w tym miejscu sięgnąć po pokrewne pojęcie retrotopii zaproponowane przez Zygmunta Bauman. Przy jego pomocy analizuje rosyjską politykę Yurii Latysh: tegoż, *Vladimir Putin's Retrotopia, or How to Turn Imperialist War into Civil War*, „Historical Expertise” 2/2024, s. 106–113.

potrafi się rozstać społeczeństwo rosyjskie, w rzeczywistości nigdy nie istniała. Uciekamy więc od bytu w niebyt. Z drugiej zaś strony, natrętny powrót do przeszłości to objaw nieprzepracowanej i wypartej do nieświadomości traumy. Freud pisał w powstałym pod wrażeniem I wojny światowej tekście *Poza zasadą przyjemności*, że człowiek strauumatyzowany jest „zmuszony, by to, co wyparte, powtarzać jako przeżycie współczesne, zamiast [...] przypominać to sobie”²⁸. Dystans między współczesnością a przeszłością zostaje zawieszony, osoba strauumatyzowana „przeżywa to jako coś rzeczywistego i aktualnego”²⁹. Trauma jest mimetyczna — dąży do powtórzenia. To zakażenie latentne, które może przejść w fazę aktywną i rozpocząć nawrót choroby. Co więcej, wyparte treści mogą ulec nieświadomej transformacji i pojawiać się pod postacią „niesamowitego” [*das Unheimliche*], czyli w formie „przeraźliwej, wywołującej lęk i grozę”³⁰. „Niesamowite” to nawrót wirusa zmutowanego.

W Rosji trauma oraz jej powtórzenie mają postać kolektywną i transpokoleniową — dziedziczą ją także ci, którzy bezpośrednio jej nie doświadczyli. Pamięć staje się, według określenia Marianne Hirsch, „postpamięcią”, bo pozostaje „zapośredniczona nie poprzez wspomnienie, ale wyobraźnię i twórczość”³¹. Na gruncie rosyjskim zostaje ona zagospodarowana przez polittechnologów. Staje się imitacją albo symulacją pamięci: pamiętamy to, czego nie doświadczyliśmy, czego tak naprawdę nie było. Układ immunologiczny rosyjskiego społeczeństwa również w tej sferze został pokonany — zainfekowana pamięć przekształciła się w symulakrum postpamięci.

Właśnie to wyraża pojawiające się w rosyjskiej przestrzeni publicznej hasło „możemy powtórzyć” [*можем повторить*] (s. 22)³², które

²⁸ S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, przeł. J. Prokopiuk, PWN, Warszawa 2012, s. 22.

²⁹ S. Freud, *Przypominanie, powtarzanie, przepracowywanie*, w: tegoż, *Technika terapii*, przeł. R. Reszke, KR, Warszawa 2007, s. 171.

³⁰ S. Freud, *Niesamowite*, w: tegoż, *Pisma psychologiczne*, przeł. R. Reszke, KR, Warszawa 1997, s. 235.

³¹ M. Hirsch, *Żaloba i postpamięć*, przeł. K. Bojarska, w: E. Domańska (red.), *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 254.

³² Zawierające przestrożę hasło napisał w 1945 r. na budynku Reichstagu anonimowy żołnierz Armii Czerwonej. Wkrótce zostało zapomniane. Wskrzyszono je w 2012 r. i odtąd zaczęło wieść wirusowe i wiralowe „życie po życiu” — zwłaszcza po aneksji Krymu i pogłębiającej się militaryzacji rosyjskiego społeczeństwa. Przestroga zamieniła się w resentymentalną chęć rewanżu. Więcej na ten temat: А. Ефимов, *Кто и зачем придумал лозунг „Можем повторить”?*, „Meduza” 9.05.2022,

odwołuje się do II wojny światowej — źródła traumy i kompensacyjnej dumy jednocześnie. Możemy powtórzyć nieswoją przeszłość, możemy powtórzyć wojnę, bo to ona jest „ciemną plamą” wypełniającą zbiorowe nieświadome, plamą śmierci w łonie życia, która zasysa materię jak czarna dziura. Możemy powtórzyć — i powtarzamy, napadając na Ukrainę, bombardując ją, próbując wciągnąć w orbitę nicości, przyłączyć jej ziemie do antyprzestrzeni, poddać władzy antyczasu.

Ucieczka w nieswoją przeszłość albo jej powtórzenie — to odwrót od życia, rejterada w śmierć, w nieistnienie. Życie zostaje podporządkowane śmierci w zaciskającej się pętli antyczasu, który nie tyle płynie, ile krąży w koło, w zapadającym się w siebie nekrookręgu. Antyczas staje się nekroczasem, zarządza nim logika śmierci, służąca jako pas transmisyjny dla praktyk koncentrujących władzę. Kreuje zamknięty krąg przemocy, która cyklicznie odtwarza swoją obecność. Czas państwa rosyjskiego jest krótki, skrępowany, zablokowany w traumatycznym kole, rozgorączkowany i histeryczny. Podobnie jak przestrzeń, pozostaje zasobem władzy, która nie pozwala mu na niezależne istnienie i zamienia w antyczas.

ANTYŻYCIE

Odwrócenie wektora czasu to zwrot ku śmierci. Państwo rosyjskie poddaje własne społeczeństwo zabiegom „tanatalizacji” (s. 24), prowadzącym do podporządkowania Erosa Tanatosowi. Popęd śmierci bierze górę nad popędem życia. Według Epsteina objawia się to w militaryzacji kraju, kulcie siły, chtonicznym faszyzmie, lęku przed tym, co nieznane, nienawiści do wolności, wreszcie w „opętaniu zwycięstwem” [*нобедобечуе*] (s. 25), pod którym kryje się kult wojny³³.

<https://meduza.io/feature/2022/05/09/kto-i-zachem-pridumal-lozung-mozhem-povtorit> (7.01.2025).

³³ Osobą „opętaną zwycięstwem” w stopniu najwyższym jest grafoman i neostalinista Aleksander Prochanow. Cytuję fragmenty jego tekstu *Mistyczny stalinizm* z 2015 roku: „Zwycięstwo jest niemożliwe bez Stalina. Stalin to zwycięstwo. I jest to zwycięstwo nie tylko militarne, nie tylko ideologiczne. Jest to zwycięstwo religijne. My w Rosji i dziś, i jutro, i za 100 lat będziemy wyznawać religię zwycięstwa. Religia zwycięstwa — to siła, która karmi państwo rosyjskie”. Głównym bóstwem owego kultu jest Stalin, którego Prochanow porównuje m.in. do... prędkości światła: „Stalinowi nie należy stawiać pomników. Stalin to nie granit i nie brąz. Stalin to prędkość światła. Jego rolę opisuje formuła $E=mc^2$. E — to historia ludzkości, m — historia Rosji, a c — Stalin”. Z inicjatywy Prochanowa powstała zresztą... ikona Stalina: „Pośród zastępów świętych, pośród ogromnego panteonu

„Celem wojny jest sama wojna” (s. 25) — oznajmia Epstein. Podobnie ocenia to Miedwiediew, pisząc, że wojna przekształciła się w „ideę narodową”³⁴ Rosji. Sprawia to, że kraj stał się światowym liderem w produkcji trupów. Kult śmierci to akt patriotyzmu — kolejna forma opętania: „opętanie śmiercią” [смертобесие] (s. 25) albo „nekrofilia” (s. 23). „Ojczyzna — to śmierć” (s. 26).

Panowanie przeszłości nad przeszłością oraz śmierci nad życiem to „nekrokracja” [некрократия] (s. 22). Myśl tę rozwijają Andriej Makaryczew i Siergiej Miedwiediew pisząc, że rosyjska biopolityka przeszła w stadium „nekropolityki w najczystszej formie”³⁵. Termin ów wprowadził na początku XXI wieku kameruński filozof Achille Mbembe, określając tak „władzę decydowania o tym kto będzie żył, a kto musi umrzeć”³⁶. Nekropolityka to „forma wojny”³⁷ ze społeczeństwem, prowadząca do stworzenia „światów śmierci, nowych, wyjątkowych form społecznego istnienia, w których duże populacje żyją w warunkach sprowadzających ich członków do żywych trupów”³⁸. Makaryczew i Miedwiediew przenoszą to na grunt rosyjski, twierdząc, że życie traktowane jest w Rosji jako „naturalny surowiec organiczny”³⁹, którego można używać w celach nekropolitycznych. Życie oraz śmierć należą do państwa. Towarzyszy temu wysoki stopień akceptacji śmierci przez zakażone nekrowirusami społeczeństwo — „niewrażliwość na śmierć”⁴⁰ staje się kolejnym zasobem rosyjskiego nekropaństwa: „‘Ruski mir’ przekształcił się w maszynę do mordowania”⁴¹.

Życie jest też zasobem nekroekonomicznym. Ekonomista Władisław Inoziemcew wyliczył, że statystycznemu mężczyźnie z ro-

stalinowskich bohaterów i męczenników będzie stał sam generalissimus — Józef w białym, galowym mundurze z diamentową gwiazdą na piersi. A nad jego głową będzie jaśniał złoty nimb”. A. Проханов, *Мистический сталинизм*, „Завтра” 14.05.2015, <https://zavtra.ru/blogs/misticheskij-stalinizm-> (15.11.2024).

³⁴ S. Miedwiediew, *Wojna...*, s. 201.

³⁵ A. Makarychev, S. Medvedev, *Biopower in Putin's Russia: From Taking Care to Taking Lives*, Central European University Press, Budapest — Vienna — New York 2024, s. 34.

³⁶ A. Mbembe, *Polityka wrogości*, przeł. K. Bojarska, Karakter, Kraków 2018, s. 207.

³⁷ Tamże, s. 208.

³⁸ Tamże, s. 251.

³⁹ A. Makarychev, S. Medvedev, *Biopower in Putin's Russia...*, s. 139.

⁴⁰ С. Медведев, „Государство присваивает тела людей”. Андрей Макарычев о биополитике путинизма, „Радио Свобода” 12.11.2023, <https://www.svoboda.org/a/gosudarstvo-prisvaivaet-tela-lyudey-andrey-makarychev-o-biopolitike/32679934.html> (8.10.2024).

⁴¹ Tamże.

syjskiej prowincji w wieku 35–40 lat bardziej opłaca się zginąć na wojnie niż żyć. Suma wypłat i odszkodowań za jego śmierć gwarantowanych przez państwo przekroczy sumę pieniędzy, którą zarobiłby pracując do emerytury. Prześcignięto Gogola: martwe dusze są więcej warte niż dusze żywe. Życie przestało być „optymalnym ekonomicznym wyborem człowieka”⁴². Więcej warta jest śmierć, która może zapewnić awans ekonomiczny rodzinie zmarłego⁴³. Tak pojęta ekonomia przekształca się zdaniem Inoziemcewa w „śmiercionomię” [смертономика]⁴⁴.

Nekropolityka i nekroekonomia są wyrazem nekrofilskich i tanatycznych instynktów, które państwo rosyjskie budzi w antyspołeczeństwie. Wzmagają one tendencje militarystyczne, sakralizują wojnę, wywołują nastroje apokaliptyczne. Rodzą widmowy stan (nie) istnienia nazwany przez Epsteina „życiośmiercią” [жизнесмерть], polegający na transformacji jednostek w „trumnoludzi” [гроболоду] (s. 25). Ziemia zaludnia się widmami. Staje się nekroprzestrzenią, w której „martwi mają władzę nad żywymi” (s. 24). Śmierć niczym wirus pasożytuje na życiu i zaraża kolejne obszary rzeczywistości — aż po jej ontologiczne podstawy.

ANTYBYT

Przewaga śmierci nad życiem skłania Epsteina do odsłonięcia warstwy najgłębszej i ostatecznej, w dużej mierze nieświadomej — skrytej wrogości do bytu jako takiego. Przenosimy się tutaj na teren eschatologii i apokaliptyki. Popęd śmierci Epstein słusznie łączy z poczuciem wyjątkowości i szczególnej misji, które Rosja w kolejnych historycznych wcieleniach sama sobie przyznawała. Ich ideologicznymi przejawami są na przykład idea Moskwy — Trzeciego Rzymu, Związek Radziecki jako awangarda ludzkości czy koncepcja eurazjatyizmu (s. 12). Myśl taką napotkamy także w rosyjskiej filozofii czy literaturze.

⁴² В. Иноземцев, *Путинская „Смертономика”*, „Riddle” 10.07.2023, <https://ridl.io/ru/putinskaya-smertonomika/> (8.10.2024).

⁴³ Jak wyraził się redaktor naczelny „Nowej Gazety” i laureat Pokojowej Nagrody Nobla Dmitrij Muratow: „Śmierć to rodzinny fundusz inwestycyjny”. Cyt. za: K. Benedyczak, *Nekropolityka Kremla. Rosjanom opłaca się wysłać najbliższych na śmierć w Ukrainie*, „Nowa Europa Wschodnia” 11.01.2023, https://new.org.pl/2648,nekropolityka_w_rosji.html (30.05.2024).

⁴⁴ В. Иноземцев, *Путинская „Смертономика”*...

Zatrzymajmy się na chwilę przy pochodzącej z XVI wieku historiozoficznej doktrynie Moskwy — Trzeciego Rzymu, bo właśnie w niej można się doszukiwać źródła charakterystycznego dla Rosji eschatologicznego kompleksu⁴⁵. Stworzona przez mnicha Filoteja (nazywanego też Filoteuszem) koncepcja głosi, że „Pierwszy Rzym” popadł w herezję, „Drugi Rzym” — Bizancjum — upadł, dlatego ich dziedzictwo oraz misję przejmuje leżąca „na krańcach świata”⁴⁶ Moskwa — Rzym Trzeci, a władający nią wielki książę staje się „jedynym [...] na całym kręgu ziemi prawdziwie chrześcijańskim władcą”⁴⁷. Kraj peryferyjny, geograficznie „ostatni” zostaje uznany za pierwszy i najważniejszy. Jego powołaniem jest zakończenie historii ziemskiej i przeprowadzenie ludzkości do królestwa niebieskiego:

Dwa kolejne Rzymy upadły, trzeci natomiast Rzym stoi i trwa, czwartego zaś już nie będzie. Twoje królestwo chrześcijańskie nie ustąpi już miejsca żadnemu innemu. [...] Obecnie oczekiwać już będziemy królestwa, któremu nie będzie końca⁴⁸.

Rosja jest zatem krajem ostatnim i ostatecznym — krajem eschatologicznym, którego los ma znaczenie uniwersalne i transcendentne.

Przekonanie to zakorzeniło się w kolektywnej świadomości, mutowało i przejawiało w różnych okolicznościach. Z czasem nawet wzmocniło się, rozrosło, rozgościło w rosyjskiej myśli filozoficznej i literaturze. Dla przykładu Nikołaj Fiodorow twierdził, że rolą Rosji jest zainicjowanie obejmującego wszystkich ludzi i cały kosmos projektu wskrzeszenia zmarłych oraz uzyskania nieśmiertelności. Projekt ów ma rozpocząć się na moskiewskim Kremlu: „przeznaczeniem Kremla jest zaś odrodzenie Edenu, utraconego przez nas raju”⁴⁹, a na

⁴⁵ Andrzej de Lazari nazywa ją z kolei „archetypem rosyjskiego nacjonalizmu”. A. de Lazari, *W kręgu Fiodora Dostojewskiego. „Poczwinnictwo”*, Wydawnictwo Ibidem, Łódź 2000, s. 114.

⁴⁶ Mnich Filotej, *Posłanie do wielkiego księcia Wasyla III [1523/24]*, w: R. Łużny (red.), *Słowo o Bogu i człowieku. Myśl religijna Słowian Wschodnich doby staroruskiej*, PAU, Kraków 1995, s. 171.

⁴⁷ Tamże. W przypisywanym Filotejowi *Послании о крестном знамении* car został porównany do Noego, a Cerkiew rosyjska miała być jaśniejsza niż słońce: „teraz jeden święty, soborny, apostołski Kościół wschodni jaśniej bardziej niż słońce na całej ziemi, i jeden prawosławny wielki ruski car na całej ziemi, jak Noe w arce wybawiony z potopu”. Cyt. za: B. Uspienski, W. Żywow, *Car i bóg*, przeł. H. Paprocki, PIW, Warszawa 1992, s. 19–20.

⁴⁸ Tamże, s. 173.

⁴⁹ N. Fiodorow, *Filozofia wspólnego czynu*, przeł. C. Wodziński, M. Milczarek, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2012, s. 418.

jego czele powinien stanąć nie kto inny jak rosyjski car: „S a m o - d z i e r ż c a [...] otrzymuje od Boga-ojców, Boga Trójjedynego, wyższą godność, staje się narzędziem woli Boskiej, aby dowodzić dziełem wszystkich synów człowieczych, tj. synów zmarłych ojców”⁵⁰. Ekspansja terytorialna Rosji staje się w tej perspektywie gromadzeniem ludzkich szczątków: „ziemia jest prochem naszych przodków, materialem wskrzeszenia”⁵¹, a także szykowaniem planety do wykonania transhistorycznego kroku w kosmos: „nasz przestwór służy jako wrota bezgranicznej przestrzeni niebieskiej, tej nowej areny wielkiego czynu”⁵². Idea wybraństwa pojawia się również u Fiodora Dostojewskiego. Przywołajmy znane słowa Szatowa z *Biesów*: „tylko jeden z narodów może mieć prawdziwego Boga, choćby pozostałe narody miały swoich bogów osobnych i wielkich. Jedyny ‘naród Bogonośca’ to naród rosyjski”⁵³.

Kompleks eschatologiczny ma ponadto wymiar negatywny, odrzucający możliwość twórczego podniesienia historii na poziom transcendentny. W tym wariacie historia postrzegana jest jako pasmo negatywności oddalające ludzkość od jej transcendentnego prazródła i celu zarazem. Doczesność to stan upadku, grzechu, ciemności, z którego trzeba się wyzwolić. Rodzi to chęć zakończenia historii i jest podszyte wrogością wobec bytu jako takiego.

Epstein przygląda się w pierwszym rzędzie właśnie eschatologii negatywnej, nazywając ją „nekro-eschatologią” (s. 125). Autor twierdzi, że właściwe są jej nastroje apokaliptyczne, otwarcie wyrażane pragnienie końca i instynkt śmierci — doszukuje się takich cech w gnostycyzmie, częściowo staroobrzędostwie, eurazjatyzmie czy faszyzmie. Twierdzi, że można go znaleźć również u niektórych klasycznych rosyjskich filozofów albo, na przykład, u Andrieja Płatonowa, który w młodości wzywał do zniszczenia pogrążonego w złu i niesprawiedliwości świata: „Wysadźmy w powietrzę tę jamę tru-

⁵⁰ Н.Ф. Федоров, *Собрание сочинений в четырех томах*, т. II, Издательская группа „Прогресс”, Москва 1995, s. 14.

⁵¹ N. Fiodorow, *Filozofia wspólnego czynu...*, s. 392.

⁵² Tamże, s. 406.

⁵³ F. Dostojewski, *Biesy*, przeł. A. Pomorski, Znak, Kraków 2010, s. 257. Więcej nacjonalistycznych idei możemy znaleźć w *Dzienniku pisarza*: „Każdy wielki naród wierzy i wierzyć powinien — o ile, rzecz jasna, chce długo żyć — że w nim właśnie, i tylko w nim, tkwi zbawienie świata, że po to żyje, by stać na czele narodów, przyłączyć je do siebie, wchłonąć i prowadzić harmonijnie zespolone do ostatecznie przeznaczonego im celu”. F. Dostojewski, *Dziennik pisarza*, przeł. M. Leśniewska, t. 3, PIW, Warszawa 1982, s. 20.

pów — wszechświat”⁵⁴. Skłonność tę dostrzegł także Nikołaj Bierdiajew: „My, Rosjanie, jesteśmy apokaliptykami, albo nihilistami [...], ponieważ zaprzęta nas zawsze kres i słabo pojmujemy stopniowość procesu historycznego”⁵⁵. Wyrazem tego ducha jest zdaniem Epsteina również maksymalizm rosyjskiej filozofii, charakterystyczna dla niej „wibracja na krawędzi ‘wszystko–nic’ i ‘nic–wszystko’” (s. 155).

Współcześnie rzecznikiem tego rodzaju idei stał się według Epsteina przede wszystkim Aleksander Dugin. Już w wydanych w 1997 roku *Podstawach geopolityki* Dugin pisał:

[Naród rosyjski — M. M.] opiera swoje istnienie na [...] globalnej, soteriologicznej perspektywie, mającej ostatecznie ogólnoplanetarne znaczenie. Nie chodzi tu o niekończące się poszerzanie przestrzeni życiowej Rosjan, lecz utwierdzenie szczególnego, rosyjskiego typu światopoglądu, który jest naznaczony eschatologicznie i pretenduje do tego, aby być traktowany jako ostatnie słowo ziemskiej historii. Jest to nadrzędne zadanie nacji jako narodu-bogonoścy⁵⁶.

W 2014 roku Dugin ogłosił zaś wprost, że dziejowym zadaniem Rosji jest urzeczywistnienie „końca świata”: „Trzeba myśleć nie o tym, czy nastąpi koniec świata czy nie, lecz o tym jak go urzeczywistnić. To nasze zadanie. On sam z siebie nie nastąpi [...]. My sami powinniśmy podjąć tę decyzję. Powinniśmy znaleźć sposób, by zamknąć tę historię” (s. 125).

Napaść na Ukrainę i wojenne werble sprzyjają budzeniu w Rosji podobnych nastrojów. Apokaliptyczno-eschatologiczne nuty pojawiają się w słowach krewkich polityków, propagandzistów, duchownych. Nienawiść do bytu wiąże się z przyzwoleniem na przemoc, skłonnością do okrucieństwa, normalizacją śmierci. W marcu 2022 roku patriarcha Kiriłł ogłosił w kazaniu na Niedzielę Przebaczenia Win (sic!), że rozpoczęła się „prawdziwa wojna”, która ma znaczenie „nie fizyczne, ale metafizyczne”⁵⁷, zaś we wrześniu tego samego

⁵⁴ А. Платонов, *Сочинения. Научное издание*, т. I, кн. 2, ИМЛИ им. А. М. Горького РАН, Москва 2004, s. 12. Szerzej na temat apokaliptycznego wymiaru twórczości młodego Platonowa: M. Milczarek, *Spalić wszechświat. Wczesna publicystyka Andrieja Platonowa*, „Przegląd Rusycystyczny” 2024, nr 4 (188), s. 29–59.

⁵⁵ М. Бердяев, *Росыjska idea*, przeł. JC-SW [Cezary Wodziński], In Plus, Warszawa 1987, s. 102.

⁵⁶ А. Дугин, *Основы геополитики*, Арктогея, Москва 1997, <http://read.virmk.ru/d/DUGIN/content.htm> (20.11.2024).

⁵⁷ Патриаршая проповедь в Неделю сыропустную после Литургии в Храме Христа Спасителя, <http://www.patriarchia.ru/db/text/5906442.html> (20.11.2024).

roku pobłogosławił wojnę, obiecując żołnierzom, że śmierć na froncie unieważni wszystkie ich grzechy i zapewni im bilet do nieba⁵⁸. W ocenie Epsteina rosyjska Cerkiew przekształciła się w „nacionalistyczną sektę” i nabrała charakteru „raskolniczego” (s. 105).

Wojna, którą prowadzi Rosja, ma w opinii Epsteina charakter „przeciwswiatowy” [*противомировой*] (s. 193). To próba złamania globalnego systemu immunologicznego, zarażenia bioinformatycznym wirusem kuli ziemskiej, przekształcenia epidemii w pandemię, wprowadzenia planety w turbulencje, stan chaosu. Wektor rosyjskiej antymaterii został nastawiony przeciw — „anty” — światu.

Apokaliptycy postrzegają byt jako ułomny, grzeszny, „leżący w mocy złego” (s. 103) — we władzy Antychrysta albo Szatana. Dla tak pojętego świata nie ma ratunku — należy go zniszczyć. W ten sposób Epstein odczytuje skierowany w stronę Zachodu zarzut „jawnego satanizmu” (s. 30), który wybrzmiał w przemówieniu Putina z 30 września 2022 roku. Niedługo po tym w rosyjskiej Radzie Bezpieczeństwa padły słowa o konieczności „desatanizacji” Ukrainy (s. 30). Wreszcie w wywiadzie z 1 października 2022 roku Dugin ogłosił:

Przemówienie Putina to prawdziwe wydarzenie, początek ostatecznego starcia światła i ciemności, wojna z Zachodem, wojna z jego ideologią, wojna z jego misją, wojna z jego wartościami, wojna z jego filozofią, wojna z jego logosem [...]. Jest to Sąd Ostateczny, jedni idą w rozwartą paszczę satanistycznego Zachodu, drudzy wybierają drogę zbawienia. [...] Zachód — to wcielenie diabła, nie da się z nim dogadać⁵⁹.

Władza Szatana nad światem to skażenie o charakterze ontologicznym. Zakażony byt należy spalić. Pojawia się postulat „byt o bóstwa [*онтоцид*]”, oznaczającego „totalne zniszczenie całego istnienia, wojnę z bytem jako takim” (s. 30). Rosja staje się krajem apokalipsy: „militaryzm przekształca się w apokaliptykę” (s. 38), będącą wyrazem „chemicznie czystej nienawiści” (s. 98). Rosja kryje w sobie gigantyczny cień — „pusty lej o rozmiarach największego kraju świata” (s. 10). Lej, który niczym w *Wykopie* Płatonowa, może stać się wielką zbiorową mogiłą. Dugin już w 2014

⁵⁸ Патриаршая проповедь в Неделю 15-ю по Пятидесятнице после Литургии в Александро-Невском скиту, <http://www.patriarchia.ru/db/text/5962628.html> (20.11.2024).

⁵⁹ Первое интервью после 40 дней молчания: Дугин о том, что происходит, https://vk.com/video-75679763_456278389 (20.11.2024).

roku był gotowy ją zapełnić: „Zabijać, zabijać, zabijać. Żadnych więcej rozmów. Ja jako profesor tak uważam” (s. 121).

Ruski mir — świat — okazuje się więc „anty-światem” (s. 10)⁶⁰. Antybytem a nie bytem. Oto rekapitulacja Epsteina:

Właśnie teraz, wraz z początkiem wojny nastaje dla Rosji czas spełnienia swojego globalnego przeznaczenia, bo wśród wszystkich znanych cywilizacji tylko ona wyróżnia się wolą końca historii i powszechnej zagłady. Rosja zagościła w historii nie po to, aby odnaleźć w niej swoje miejsce, ale po to, by „zwycięsko” ją zakończyć, jak zakładają adepci tego wszechświatowego samobójstwa. Rozkosz pełnego zniszczenia — taka jest owa metafizyka pogardy wobec bytu, przetestowana raz jeszcze w Buczy, Irpieniu, Mariupolu czy w Iziumie — na przedpolach teatru historii (s. 126).

Dzisiejsi apokaliptycy, inaczej niż wcześniejsi, są wyposażeni w broń jądrową — ich słowa mają więc pokrycie. Rosja posiada obecnie około 5,5 tysiąca głowic jądrowych⁶¹. Patriarcha Kirill stwierdził, że broń ta została wyprodukowana „dzięki niewysłowionej Opatrzności Bożej”, a jej twórcy znajdowali się „pod opieką świętego Serafina z Sarowa”⁶². Arsenal nuklearny jest antyhipoteką zabezpieczającą negatywny — apokaliptyczny — potencjał Rosji. Bomba atomowa ma strukturę skondensowanego wirusa — jej „żywicielem” pozostaje materia jako taka, która w momencie aktywacji zostaje poddana zniszczeniu. Broń jądrowa to „fizyczny ekwiwalent” (s. 10) epidemii infekującej kraj. To wreszcie kondensat „antymaterii” (s. 10), a zetknięcie się antymaterii z materią prowadzi do wzajemnej anihilacji, produktem jest próżnia. Radykalni staroobrzędowcy mieli tylko ogień, dzisiejsza Rosja ma atom — Z-materię. Jego „oczyszczająca” (s. 103) moc pali byt. Kraj stał się „apokaliptyczną awangardą ludzkości” (s. 106).

Dalej historia się kończy. Przypomnijmy sobie słowa Filoteja: „Obecnie oczekiwać już będziemy królestwa, któremu nie będzie końca”. Co stałoby się z ludzkością? Putin w 2018 roku odpowiedział na to pytanie: „My jako męczennicy dostaniemy się do nieba, a oni po prostu zdechną” (s. 116). Dodał też: „Po co nam ten świat, jeśli nie

⁶⁰ Przebinda powie „światem na opak”: tegoż, *Ostatnia wojna Putina...*, s. 38.

⁶¹ Należy jednak dodać, spuszczając trochę powietrza z apokaliptycznego balonu, że ZSRR posiadał owych głowic aż 45 tysięcy.

⁶² *В день памяти святителей Московских Предстоятель Русской Православной Церкви совершил Литургию в Храме Христа Спасителя и возглавил хиротонию архимандрита Никандра (Пилишина) во епископа Наро-Фоминского*, <http://www.patriarchia.ru/db/text/6068625.html> (7.01.2025).

będzie w nim Rosji?” (s. 150). Na świecie trzeba się zawczasu zemścić. Przywołajmy raz jeszcze Stasiuka:

Zawsze podejrzewałem, że za wszystkimi zasłonami czają się pustka i nicość. A oni tutaj po prostu zamieniali filozofię w czyn. Wznosili mury i lepili je zaprawą samozagłady. Nie mogli zawładnąć światem, więc go niszczyli. [...] Nie było w tym żadnego sensu poza zemstą i zagładą. Zemstą za własną nicość⁶³.

Apokaliptykę Epstein łączy z „teologią rosyjskiego terroru” (s. 115) opisaną przez Władimira Szarowa. Głosi ona, że dręczyciele ludzkości to w istocie jej „najwięksi dobroczyńcy” (s. 113), bo ich ofiary zasługują na raj. Iwan Groźny albo Stalin w ostatecznym rozrachunku tworzą dobro, bo rozszerzają sferę zbawionych. Śmierć to nie kara, ale przepustka do nieba. Piekło to tak naprawdę raj.

Sens historii rosyjskiej w ujęciu Szarowa to mechanizm zbawiania jej ofiar i katów. Kaci zbawiają niewinne ofiary, czyniąc z nich męczenników, a zatem są potrzebni do zbawienia, a zatem są częścią planu zbawienia, a zatem są zbawieni. Zabijając cię, w istocie cię ratuję, a więc sam będę zbawiony. Jeśli podział na katów i ofiary zaczniesz działać z precyzją wyłączonego środka i nikt nie zostanie na marginesie — zbawieni zostaną wszyscy, Sąd Ostateczny nie nastąpi, osiągniemy stan apokatastazy.

„Z miłości do naszych braci, do całej ludzkości, musimy ocalić ją od niej samej” (s. 118). Gdy wymordują wszystkich — nastanie oczekiwana pełnia, wszystko będzie jednym a jedno wszystkim. Bomba atomowa — to powszechne zbawienie.

Przeciwieństwo Chrystusa i Antychrysta zostaje tu unieważnione — to w istocie dwie twarze tej samej siły⁶⁴. Teza i antyteza anihilują się wzajemnie — podobnie jak materia i antymateria. Osiągamy pełnię.

Oto dystopijna wizja wirusa triumfującego, infekcji totalnej, nekroświata. „Naszym Bogiem będzie Śmierć” (s. 53) — napisał niegdyś Eduard Limonow, scalając przeciwległe bieguny i wywracając wszel-

⁶³ A. Stasiuk, *Rzeka dzieciństwa...*, s. 68.

⁶⁴ Stałą obecność w historii Rosji tego rodzaju tranzytywnego wiru negującego fundamentalne różnice dostrzegł przed laty Cezary Wodziński: „Rosja jest raskolnicza — co znaczy, że stała się polem dziejowego doświadczenia utraty zdolności rozróżniania między dobrem a złem. Że jest chroniczną możliwością mylenia zbawienia z potępieniem, łaskawego z grzesznym, rajskiego z piekielnym, krótko: Chrystusa z Antychrystem...”. C. Wodziński, *Trans, Dostojewski, Rosja. Czyli o filozofowaniu siekierą*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2005, s. 56–57.

kie punkty odniesienia. Dalej jest już tylko wir nicości nieodróżnialnej od bytu, lewitowanie w antyświecie, wieczna noc.

Co kryje się za absurdalnym na pierwszy rzut oka pragnieniem zniszczenia świata? Jacques Derrida przekonująco dowodził, że apokaliptyczne pragnienie końca świata jest po prostu skrajną formą metafizyki obecności — dominującej w dziejach postaci filozofowania, która wyraża tęsknotę za absolutnymi prawdą, pełnią, istnieniem, światłem. „Tradycyjne wartości” również są przejawem tej nostalgii. Apokalipsa źródłowo (hebrajskie *gala* i jej grecki odpowiednik *apokaluptō*) oznacza odsłonięcie, odkrycie, objawienie pełni: „każdą eschatologię apokaliptyczną obiecuje się w imię światła, widzenia i wizji, a także światła światła, światła jaśniejszego niż wszystkie te, które czyni ono możliwym”⁶⁵. Światło to nie jest obecne w świecie i historii, dlatego dążenie do niego wiąże się z koniecznością wyjścia poza świat. Historia zostaje rozpoznana jako jaskinia zamieszkała przez cienie, więzienie duszy, grzeszne bagno — obszar nieodwracalnie zepsuty, zanieczyszczony i skażony. Świat jest przeszkodą zasłaniającą absolut — należy go spalić. Rozbłysk bomby atomowej to światło platońskiego słońca, która wysadza w powietrze jaskinię, zostawiając nas na pustyni, gdzie są tylko piasek i światło. Przed oślepiającą absolutną prawdą nie ma gdzie się skryć. Jest tylko ona i nic więcej. Absolutna pełnia jest absolutnie promieniotwórcza. Oznacza zagładę wszystkiego, co żywe. Jest końcem świata: „Prawda sama jest końcem, miejscem docelowym i to, że prawda odsłania się, stanowi nadzieję końca”⁶⁶. Pragnienie pełni i pragnienie końca są więc tym samym. Pełnia to śmierć. Bóg to bomba atomowa o nieskończonej mocy.

WIDMO

Można rzec, że wszystko, co przeczytaliśmy powyżej, to tylko czcze słowa, fikcyjne narracje, literatura. To prawda, „na ten moment wszystko to jest literaturą”⁶⁷ — pisał Derrida. Wojna nuklearna i apokalipsa mają charakter tekstualny, są retoryczną i sofistyczną „spekulacją”, „bajką”⁶⁸. Filozof nazywa koniec świata „a-symbolicznym

⁶⁵ J. Derrida, *O apokalipsie*, przeł. I. Boruszkowska, K. Wojtasik, Wydawnictwo Eperons-Ostrogi, Kraków 2024, s. 75.

⁶⁶ Tamże, s. 82.

⁶⁷ Tamże, s. 155.

⁶⁸ Tamże, s. 133.

desygnatem”⁶⁹ — wymazaniem samej możliwości nazywania, przekazywania, dziedziczenia, „nazwą niczego”⁷⁰. Jest to sformułowanie sprzeczne, znoszące siebie samo. To litera Z, która przekracza i niszczy samą siebie. Dlatego wszystko, co mamy to *doksa*, spekulacja — i wszyscy jesteśmy równie niekompetentni.

Jednocześnie wiemy od Freuda, że dla nieświadomości nie ma różnicy między realnością a fikcją naładowaną afektem⁷¹. Zwłaszcza jeśli owe fikcje i fantazje odwołują się do archetypowych wymiarów istnienia: życia, śmierci, światła, ciemności, pełni — są wtedy bardzo żywotne i zyskują autonomię wobec naszej świadomości. Mówienie o katastrofie nuklearnej samo w sobie ściera granicę między opowieścią a realnością, a tym samym przybliża możliwość owej katastrofy, sprawia, że jej ciężar, temperatura i potencjał rosną.

Co możemy temu przeciwstawić? Derrida odpowiada: „strategię oddalania”⁷² oraz „ekonomię odroczenia (*différance*)”⁷³. Jak je postrzega Epstein? W wywiadzie udzielonym w 2018 roku proponował Rosję „pomnożyć” (s. 148), zwielokrotnić. Zamienić liczbę pojedynczą na mnogą — rozciąć brzuch Kronosowi, uwalniając pożarte przez niego dzieci: „Im więcej Rosyj powstanie na terytorium Federacji Rosyjskiej, tym lepiej dla samej Rosji” (s. 146)⁷⁴. Autor marzył o „Unii Rosyjskiej” (s. 147) na wzór Unii Europejskiej. Rosja powinna zrzucić z siebie dziedzictwo Ordy, cofnąć się do czasów, gdy była mnoga i składała się z wielu autonomicznych podmiotów. Nie było to negatywne „rozdrobnienie”, ale pozytywna „różnorodność” (s. 129). Im bardziej Rosja próbuje zniszczyć wyjściową wielość, tym bardziej niszczy sama siebie, dusi się przygnieciona swoim „własnym ciężarem”, wypełnia „szarą nudą” (s. 129). Czy ów projekt nie jest aby spóźniony — spóźniony o wieki, o całą prawie historię Rosji? To marzenie, które nigdy się nie urzeczywistniło, alternatywna historia państwa rosyjskiego. Wizja, która — podobnie jako narcystyczna idea wybraństwa — wciąż powraca w różnych przebraniach, nawiedza rosyjskie dzieje, rozbudzając nadzieję. Tak jakby kraj wciąż wahał się między życiem a śmiercią. Częściej wybierał śmierć — pogrążając się

⁶⁹ Tamże, s. 157.

⁷⁰ Tamże, s. 170.

⁷¹ Tamże, s. 135.

⁷² Tamże, s. 159.

⁷³ Tamże, s. 160.

⁷⁴ Etkind nazwie to zaś „defederacją” Federacji. A. Etkind, *Russia Against Modernity...*, s. 122.

w samozagładę. Czy jest zdolny, by wyjść z roli i „w końcu nauczyć się żyć”⁷⁵?

Z głębi czasu, z głębi przestrzeni nadciąga nienatchnione przez Boga widmo: „Rosjo, dokądże pędzisz, daj odpowiedź. Nie daje odpowiedzi”⁷⁶.

REFERENCES

- Benedyczak, Kuba. “Nekropolityka Kremla. Rosjanom opłaca się wysłać najbliższych na śmierć w Ukrainie.” *Nowa Europa Wschodnia*, <https://new.org.pl/2648,nekropolityka_w_rosji.html>.
- Biblia Tysiąclecia*. Poznań: Wydawnictwo Pallottinum, 2003.
- Bierdiajew, Mikołaj. *Rosyjska idea*. Transl. JC-SW [Wodziński, Cezary]. Warszawa: In Plus, 1987.
- Czaadajew, Piotr. *Listy*. Transl. Leśniewska, Maria, Suchanek, Lucjan. Kraków: Uniwersytet Jagielloński, 1992.
- Derrida, Jacques. *O apokalipsie*. Transl. Boruszkowska, Iwona, Wojtasik, Krzysztof. Kraków: Wydawnictwo Eperons-Ostrogi, 2024.
- Derrida, Jacques. *Widma Marksa*. Transl. Załuski, Tomasz. Warszawa: PWN, 2016.
- “Destructive plasticity, War, and Anarchism: a conversation between Catherine Malabou and Julie Reshe,” <<https://www.youtube.com/watch?v=JBQixz2qg6g>>.
- Domańska, Ewa. Ed. *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2010.
- Dostojewski, Fiodor. *Biesy*. Transl. Pomorski, Adam. Kraków: Znak, 2010.
- Dostojewski, Fiodor. *Dziennik pisarza*. Transl. Leśniewska, Maria. T. 3. Warszawa: PIW, 1982.
- Dostojewski, Fiodor. *Notatki z podziemia*. Transl. Karski, Gabriel. London: Puls Publications, 1992.
- Epstein, Michail. “Schizofreniczny faszyzm. Uwagi na temat tego, co się dzieje.” Transl. Lubach, Jerzy. *Teologia Polityczna*, <<https://teologiapolityczna.pl/michail-epstein-schizofreniczny-faszyzm-uwagi-na-temat-tego-co-sie-dzieje>>.
- Etkind, Alexander. *Russia Against Modernity*. Cambridge: Polity Press, 2023.
- Fiodorow, Nikołaj. *Filozofia wspólnego czynu*. Transl. Wodziński, Cezary, Milczarek, Michał. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2012.
- Freud, Sigmund. *Pisma psychologiczne*. Transl. Reszke, Robert. Warszawa: KR, 1997.
- Freud, Sigmund. *Poza zasadą przyjemności*. Transl. Prokopiuk, Jerzy. Warszawa: PWN, 2012.
- Freud, Sigmund. *Technika terapii*. Transl. Reszke, Robert. Warszawa: KR, 2007.
- Gogol, Mikołaj. *Martwe dusze*. Transl. Broniewski, Władysław. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2009.

⁷⁵ J. Derrida, *Widma Marksa*, przeł. T. Załuski, PWN, Warszawa 2016, s. 11.

⁷⁶ M. Gogol, *Martwe dusze*, przeł. W. Broniewski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2009, s. 347.

- Latysh, Yurii. "Vladimir Putin's Retrotopia, or How to Turn Imperialist War into Civil War." *Historical Expertise*, 2024, no. 2: 106–113.
- Lazari de, Andrzej. *W kręgu Fiodora Dostojewskiego. „Pocziennictwo”*. Łódź: Wydawnictwo Ibidem, 2000.
- Makarychev, Andrey, Medvedev, Sergei. *Biopower in Putin's Russia: From Taking Care to Taking Lives*. Budapest — Vienna — New York: Central European University Press, 2024.
- Mandelsztam, Osip. *Późne wiersze*. Transl. Barańczak, Stanisław. Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, 1977.
- Mbembe, Achille. *Polityka wrogości*. Transl. Bojarska, Katarzyna. Kraków: Karakter, 2018.
- Miedwiediew, Siergiej. *Wojna „made in Russia”*. Transl. Pustuła-Lewicka, Hanna, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2024.
- Milczarek, Michał. "Spalić wszechświat. Wczesna publicystyka Andrieja Płatonowa." *Przegląd Rusycystyczny*, 2024, no 4 (188): 29–59.
- Mnich Filotej. "Posłanie do wielkiego księcia Wasyla III [1523/24]." *Słowo o Bogu i człowieku. Myśl religijna Słowian Wschodnich doby staroruskiej*. Łużny, Ryszard (ed.). Kraków: PAU, 1995.
- Przebinda, Grzegorz. *Ostatnia wojna Putina. Rozprawa filologa z Rosją*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2023.
- Stasiuk, Andrzej. *Rzeka dzieciństwa*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2024.
- Szyszkina, Michaił. "Czy Rosjanie chcą wojny? Zapytajcie nowo wcielonych, dla których zabrakło amunicji: 'Nie ma czym napierdalać w Ukraińców'." Transl. Jarek, Agata. *Gazeta Wyborcza*, <<https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,30397654,mozna-oczyszc-sie-z-brudu-i-potu-ale-jak-zmyc-z-siebie-milczenie.html>>.
- Uspieski, Borys, Żywow, Wiktor. *Car i bóg*. Transl. Paprocki, Henryk. Warszawa: PIW, 1992.
- Wodźński, Cezary. *Trans, Dostojewski, Rosja. Czyli o filozofowaniu siekierą*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2005.
- "В день памяти святителей Московских Предстоятель Русской Православной Церкви совершил Литургию в Храме Христа Спасителя и возглавил хиротонию архимандрита Никандра (Пилишина) во епископа Наро-Фоминского," <<http://www.patriarchia.ru/db/text/6068625.html>>.
- Дугин, Александр. *Основы геополитики*. Москва: Арктогея, 1997, <<http://read.virmk.ru/d/DUGIN/content.htm>>.
- Ефимов, Артем. "Кто и зачем придумал лозунг 'Можем повторить?'" *Meduza*, <<https://meduza.io/feature/2022/05/09/kto-i-zachem-pridumal-lozung-mozhem-povtorit>>.
- Иноземцев, Владислав. "Путинская 'Смертономика'." *Riddle*, <<https://ridl.io/ru/putinskaya-smertonomika/>>.
- Медведев, Сергей. "Государство присваивает тела людей." Андрей Макарычев о биополитике путинизма." *Радио Свобода*, <<https://www.svoboda.org/a/gosudarstvo-prisvaivaet-tela-lyudey-andrey-makarychev-o-biopolitike/32679934.html>>.
- "Патриаршая проповедь в Неделю 15-ю по Пятидесятнице после Литургии в Александро-Невском скиту," <<http://www.patriarchia.ru/db/text/5962628.html>>.

WIDMO APOKALIPSY...

“Патриаршая проповедь в Неделю сыропустную после Литургии в Храме Христа Спасителя,” <<http://www.patriarchia.ru/db/text/5906442.html>>.

“Первое интервью после 40 дней молчания: Дугин о том, что происходит,” <https://vk.com/video-75679763_456278389>.

Платонов, Андрей. *Сочинения. Научное издание*. Том I. Книга 2. Москва: ИМЛИ им. А.М. Горького РАН, 2004.

Проханов, Александр. “Мистический сталинизм.” *Завтра*, <<https://zavtra.ru/blogs/misticheskij-stalinizm->>.

Сурков, Владислав. “Куда делся хаос? Распаковка стабильности.” *Актуальные комментарии*, <<https://actualcomment.ru/kuda-delsya-khaos-raspakovka-stabilnosti-2111201336.html>>.

Федоров, Николай. *Собрание сочинений в четырех томах*. Т. II. Москва: Издательская группа “Прогресс”, 1995.

Эпштейн, Михаил. *Русский антимир. Политика на грани апокалипсиса*. New York: Franc-Tireur USA, 2023.

Эткинд, Александр. *Внутренняя колонизация. Имперский опыт России*. Transl. Макаров, Владимир. Москва: Новое литературное обозрение, 2014.